**Marsz Mokotowa**

Nie grają nam surmy bojowe
ni werble do szturmu nie warczą,
nam przecież te noce sierpniowe
i prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad
wśród bloków, zaułków, ogrodów,
z chłopcami niech idzie na wypad
pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
czy w słońca żar, czy w chodną noc,
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz, jak dzień po dniu,
w poszumie drzew i w sercach drży,
bez zbędnych skarg i próżnych słów,
to nasza krew i czyjeś łzy.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
czy słyszysz płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
a serca z zapału nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc...

http://www.youtube.com/watch?v=wBBoFjUDSjA